

# EXPRESS

Nr 21 (1651)  
ROK VI

ILUSTROWANY

NIEDZIELA

## Lenin — symbol jutra ludzkości



W Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji 27 rocznicy śmierci W. I. Lenina.

Referat poświęcony życiu Lenina, wygłosił gen. Witold-Józwiak.

Mówiąc o walce Lenina z imperiaлизmem gen. Józwiak powiedział:

Z całą namiętnością i żarliwością rewolucjonisty, którego nienawiść do imperializmu wyrastała z gorącego umiłowania milionów prostych wyzyskiwanych ludzi pracy na całym świecie, biczował Lenin imperializm, walcząc w szczególności przeciwko wojnom imperialistycznym.

Lenin wyzwał masy pracujące do walki przeciwko wojnom imperialistycznym, przeciwko gnijącemu ustrojowi, w którym tkwiły korzenie wojen. Lenin uważał za epokową zasługę rosyjskiej klasy robotniczej i partii bolszewickiej to, że zapoczątkowała ona wyzwolenie ludzkości od wojen imperialistycznych i wyzysku kapitalistycznego.

Genialna leninowska analiza imperializmu i źródeł wojen imperialistycznych, paląca nienawiść do imperialistycznych podlegaczy wojennych i głęboko humanistyczna miłość do ludzi pracy, których życiu i istnieniu grozi „dziki zwierzę kapitalizmu” uzbrajają dziś masy pracujące na całym świecie do walki o pokój przeciwko amerykańskim imperialistycznym podlegaczom wojennym. Leninizm jest dziś sztandarem walki o pokój, o wolność narodów.

Naród polski, w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, wolnymi krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną buduje nową, jasną, socjalistyczną przyszłość. Ciemne sily imperializmu chcą przeszkodzić nam w naszej walce o szczęście mas pracujących, o radośnie jutro naszych dzieci. Odpowiadamy na te knościanki bohaterstwu i zwycięstwem. Wobec imperializmu, zespoleńiem mas pracujących wokół naszej Partii, wokół wielkich idei Lenina i Stalina.

## 30-lecie KP Włoch

RZYM — W dniu 21 stycznia mija 30 rocznica powstania Komunistycznej Partii Włoch.

W Livorno, gdzie zwołany został przed 30 laty pierwszy zjazd Partii, odbędzie się uroczysta akademія, poświęcona rocznicy utworzenia KP Włoch.



Na zdjęciu: sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti.

W rocznicę śmierci Wodza Rewolucji

# Pod sztandarem Lenina zwycięsko kroczymy do socjalizmu

## Uroczysta akademія w Warszawie

WARSZAWA. — Śnieżnej białości popiersie Lenina na tle czerwieni robotniczych sztandarów widniało nad prezydium akademię, która odbyła się dnia 20 bm. w sali Rady Państwa w przeddzień 27 rocznicy śmierci genialnego wodza rewolucji proletariackiej. Na akademię przybył Prezydent RP, przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu, Sejmu, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, pracobników pracy, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Uroczystą akademię zagalł premier Józef Cyrankiewicz. Członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Józwiak — Witold wygłosił obszerny referat, którego obecni wysłuchali w głębokim skupieniu.

Rewolucyjnym hymnem proletariatu „Międzynarodówka” zakończyła się uroczysta akademія.

Poniżej podajemy streszczenie przemówienia premiera Cyrankiewicza.

Towarzysze i Obywatele!  
Leninowska rocznica jest dzisiaj sprawą nie tylko rewolucyjnej klasy robotniczej, nie tylko partii komunistycznych i robotniczych. Leninowska rocznica jest dzisiaj sprawą wszystkich ludzi wierzących w zwycięstwo pokoju i postępu, jest sprawą wszystkich ludzi i narodów, walczących o swoje narodowe i społeczne wyzwolenie.

Leninizm to sztandar narodów, które wczoraj jeszcze dławione stopą imperialistycznego żoldaka lub jego rodzimego sługusa w rodzaju Czang Kai-szeka dziś wysoko, ponad całym światem, wsiadając posiadani imperialistycznego świata, niosą zwycięski sztandar własnej suwerenności i solidarności z innymi, dla wionymi jeszcze przez imperializm narodami.

Naród polski, który zarówno w dalekiej, historycznej, jak i niedawnej przedwzrostkowej przeszłości doświadczył tyle nieszczęść z winy magnackich i szlacheckich sprzedawczyków, a później z winy ich obszarńczo — kapitalistycznych sanacyjnych następców oddany na pastwę faszystowskiego imperializmu — na ród polski szczególnie mocno dostrzega wielkość epoki Lenina i Stalina, bo w tej dopiero epoce zrodzić się mogła i zrodziła się jego wolność.

Polska klasa robotnicza — swoją walką — kierując się naukami Lenina i Stalina — otworzyła przed narodem polskim nowy okres dziejów.

Jesteśmy narodem, który prze-

żył w wieloletniej niewoli, który walczył o swoje narodowe i społeczne wyzwolenie.

Leninizm to sztandar narodów, które wczoraj jeszcze dławione stopą imperialistycznego żoldaka lub jego rodzimego sługusa w rodzaju Czang Kai-szeka dziś wysoko, ponad całym światem, wsiadając posiadani imperialistycznego świata, niosą zwycięski sztandar własnej suwerenności i solidarności z innymi, dla wionymi jeszcze przez imperializm narodami.

Naród polski, który zarówno w dalekiej, historycznej, jak i niedawnej przedwzrostkowej przeszłości doświadczył tyle nieszczęść z winy magnackich i szlacheckich sprzedawczyków, a później z winy ich obszarńczo — kapitalistycznych sanacyjnych następców oddany na pastwę faszystowskiego imperializmu — na ród polski szczególnie mocno dostrzega wielkość epoki Lenina i Stalina, bo w tej dopiero epoce zrodzić się mogła i zrodziła się jego wolność.

Polska klasa robotnicza — swoją walką — kierując się naukami Lenina i Stalina — otworzyła przed narodem polskim nowy okres dziejów.

Jesteśmy narodem, który prze-

Z posiedzenia Komisji Politycznej ONZ

## Rząd ZSRR popiera

pokojowe propozycje Chin Ludowych w sprawie Korei

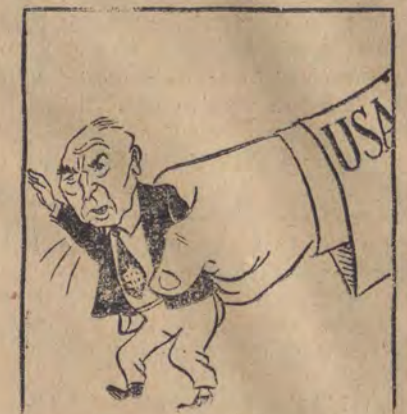
NOWY JORK — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w dniu 17 bm., w dalszym ciągu rozpatrywano skargę amerykańską przeciwko Chinom Ludowym o rzekomą interwencję w Korei.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego komisji tekstu odpowiedzi chińskiej na propozycje Komisji Politycznej, zabrał głos przedstawiciel

## Odpowiedź Niemców na amerykańskie ankiety

NOWY JORK. — „Wall Street Journal” w korespondencji z Frankfurtu pisze, że władze amerykańskie przeprowadziły szereg poufnych ankiet, mających na celu zbadanie nastrojów, panujących w Trizonii i przygotowanie materiału informacyjnego dla Eisenhowera. Z ankiet tych wynika, że przytłaczająca większość ludności Trizonii jest przeciwna remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wypowiada się za zjednoczeniem Niemiec.

Ankiety wykazały, że zaledwie 5 proc. mężczyzn w wieku poborowym gotowych jest służyć w armii, a pozostali przeciwni są służbie w wojsku, nawet w wypadku przymusowego poboru.



ADENAUER: — Protestuję przeciw propozycjom Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec

USA Austin, który usiłował oskarżyć rząd Chińskiej Republiki Ludowej o rzekomą niechęć podjęcia kroków w celu zakończenia działań wojennych w Korei. Przemówienie Austina zawierało obelgi i groźby pod adresem narodu chińskiego oraz gwałtowne ataki przeciwko ZSRR. Austin oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych wyzywa ONZ do „niezwłocznej i szybkiej” akcji oraz domaga się uchwalenia dogodnej USA rezolucji, potępiającej Chiny.

Po przemówieniu przedstawicieli Turcji, Peru i kuomintangowca, krótkie oświadczenie złożył przedstawiciel Związku Radzieckiego — Carapkin, który podkreślił, że delegacja ZSRR w całej pełni popiera propozycje rządu Chińskiej Republiki Ludowej jako propozycje, zmierzające do możliwie jak najszybszego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz wszystkich problemów, związanych z Chińską Republiką Ludową i Dalekim Wschodem.

Jednocześnie przedstawiciel Związku Radzieckiego stwierdził, że żadne próby delegacji USA i innych popierających USA delegacji nie potrafią ukryć przed światową opinią publiczną pokojowego charakteru propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 17 stycznia.

## Kongres Pokoju w CSR rozpoczął swe obrady

PRAGA. — W dniu 20 bm. rozpoczęły się w Pradze obrady I Czesosłowackiego Kongresu Obronców Pokoju.

Prezydent Republiki — Klement Gottwald przesłał Kongresowi pismo, w którym podkreśla, iż Czesosłowacja zdecydowanie walczy o utrwalenie pokoju na świecie. Prezydent Gottwald wskazuje w swym piśmie na ogromne niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla sprawy pokoju światowego remilitaryzacja

## Przemówienie prokuratora

# Bestialscy zbrodniarze muszą zostać surowo ukarani

Patronowie bandy „AP” ks. ks. Oborski i Gadomski odpowiedzą za swe zbrodnie

KRAKÓW. — Dnia 20 bm., w czwartym dniu procesu członków dywersyjno-terrorystycznej bandy morderców z Wolbromia, po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos oskarżyciel publiczny, którego przemówienie podajemy poniżej w skrócie:

Widmo ponurej zbrodni, zbrodni dzieciobójstwa zawisło nad ławą oskarżonych. Ten proces wstrząsnął całym naszym społeczeństwem. Jest w Wolbromiu plebania — go-

spodarzy tam ks. dziekan Oborski, dr filozofii i teologii, wykładowca etyki katolickiej, pomaga mu wikary — ks. Gadomski, uczeń ks. Oborskiego, wychowanek biskupa Kaczmarka — sam nauczyciel religii. Dziwna to jest plebania — azyl i źródło natchnienia dla band.

Ks. Gadomski objął kapelanię bandy „AP”, dał jej glejt i natchnienie do mordu. Ks. Gadomski opowiada osk. Łupce, że przechowuje broń palną, wymienia ilość, kaliber i stawa ją bandzie do dyspozycji. Często gościem na plebanii jest meliniarka bandy „AP”, współuczestniczka napadów na spółdzielnie — Maria Grabińska, matka członka organizacji, Waclawa i zamordowanego Waldemara.

W grudniu 1949 r. na plebanii oskarżony Łupka odbył naradę z ks. Oborskim w sprawie Waldemara Grabińskiego. Ks. Oborski zorientował się od razu, że Łupka jest członkiem tajnej organizacji, wysłuchał

## Bestialscy zbrodniarze

# muszą zostać surowo ukarani

Patronowie bandy „AP” ks. ks. Oborski i Gadomski odpowiedzą za swe zbrodnie

historii o tym, jak organizacji podziemnej grozi dekonspiracja ze strony niesfornego „młodego łobuziaka” Waldka.

Ks. dziekan Oborski nie wyrzucił Łupki. Nie próbował wpłynąć na organizację, by zaniechała tej zbrodniczej myśli. Daje mu natomiast po lecenie, by przysłał do niego matkę, z którą chce w tej sprawie mówić i przyjaźnie go pożegnać.

Oskarżony Oborski sam przyznaje, że istotnie Grabińska przybyła nazajutrz na jego wezwanie, że roz mowa zaczęła się i zakończyła w przyjaznej atmosferze. Oborski sam (Dalszy ciąg na str. 4-ej)

W grudniu 1949 r. na plebanii oskarżony Łupka odbył naradę z ks. Oborskim w sprawie Waldemara Grabińskiego. Ks. Oborski zorientował się od razu, że Łupka jest członkiem tajnej organizacji, wysłuchał

## Straty

### lotnictwa USA w Korei

MOSKWA. — Agencja TASS podaje, że dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat z dnia 20 bm., w którym stwierdza, iż w ciągu ubiegłej doby nie zostały żadne zmiany na froncie. Oddziały artylerii przeciwlotniczej koreańskiej Armii Ludowej zestrzeliły w ostatnich dniach 5 samolotów USA.



W 27 rocznicę śmierci

# Włodzimierz Lenin

## wielki Wódz międzynarodowego proletariatu



Polska klasa robotnicza otacza czcigodną postać wielkiego Wodza światowego proletariatu.

Na zdj.: grupa górali przed pomnikiem Lenina w Poroninie.

Mija 27 lat od pamiętnego dnia 21 stycznia 1924 r., gdy serca robotników na całym świecie ścisnęły się z bólu na wiadomość o śmierci wielkiego wodza i nauczyciela klasy robotniczej, Włodzimierza Lenina.

Im dalej odchodzi w przeszłość okres, w którym Lenin żył i działał, tym szerszy staje się zasięg działania jego nieśmiertelnych idei.

27 lat walczył już międzynarodowy ruch robotniczy bez Lenina, ale wszystkie swe zwycięstwa za wdzięcza ten krótki okres przykazaniom leninowskim.

Dni obchodu rocznicy śmierci Lenina zbiegają się w roku 1951 z przełomową datą: z końcem pierwszej i początkiem drugiej połowy XX wieku. Minione półwiecze

### Specjalne seanse filmowe w okresie „Dni Leninowskich”

W czasie „Dni Leninowskich”, które obchodzimy w dniach od 19 do 23 stycznia br., na ekrany kin łódzkich weszły filmy o Leninie.

OZK w Łodzi, chcąc udostępnić łódzkiemu światu pracy oglądanie tych filmów organizuje specjalne seanse zamknięte po cenach ulgowych — 90 gr. od osoby.

Zamówienia przyjmują codziennie wszyscy kierownicy kin w godzinach od 12 do 21, a w dniu 21 bm. od godz. 8 rano.

upłynęło pod znakiem utrwalania się leninizmu, pod znakiem jego coraz to nowych zwycięstw.

Dziś, po 27 latach od dnia śmierci Lenina, wzniecona przezeń w ludach nadzieja tętni coraz żywiej i pewniej.

Wzmacniają ją coraz to nowe zwycięstwa, odnoszone przez masę pracującą pod sztandarami leninizmu i świadczące o triumfie idei leninowskich.

Dziś nikt już nie może wątpić, że pod wpływem tych właśnie idei kształtuje się nowe oblicze świata, że przenikając coraz szerzej i głębiej w umysły setek milionów ludzi wszystkich kontynentów, idee te stały się potężną siłą materialną, prowadzącą świat naprzód, do nowego ustroju, wolnego od wyzysku, ucisku i wojen.

Lenin wykrył historyczny sens epoki imperializmu i dał w ręce proletariatu oręż ideowy, organizacyjny i taktyczny dla dokonania rewolucji socjalistycznej, dla ustanowienia dyktatury proletariatu, dla zbudowania socjalistycznego społeczeństwa.

Lenin dał klasie robotniczej i jej komunistycznej awangardzie nowe teorie rewolucji socjalistycznej, dowiódł możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym z państw wziętym kraju, rozbudzając tym samym inicjatywę proletariatu poszczególnych krajów do walki przeciwko rodzimej burżuazji.

Lenin rozwinął wszechstronnie naukę marksistowską o dyktaturze proletariatu, o kierowniczej roli partii w systemie tej dyktatury. Lenin odkrył, że Rady są najlepszą polityczną formą dyktatury klasy robotniczej.

Lenin uzasadnił możliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju dyktatury proletariatu w warunkach kapitalistycznego otoczenia, wytyczył drogi polityki ekonomicznej państwa proletariackiego, polityki, zapewniającej socjalistyczne budownictwo.

Leninowi przypada olbrzymia zasługa opracowania zasadniczych problemów strategii i taktyki walki wyzwoleniczej międzynarodowego proletariatu.

Analizując jedno z ważnych zagadnień międzynarodowego ruchu rewolucyjnego nie uszło uwagi Lenina; w każdej takiej kwestii Lenin pozostawił niesłychanie cenne wskazania, które są dziś drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów. Lenin

nie wskazał całej pracującej ludzkości drogę walki o triumf komunizmu.

Naukę Lenina rozwinął i posunął naprzód wielki kontynuator jego dzieła — Józef Stalin. Z imieniem Stalina wiąże się realizacja leninowskich wskazań — zbudowanie socjalizmu i budowa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. Lata, które upłynęły od śmierci Lenina, były okresem stałego, konsekwentnego marszu narodu radzieckiego, wskazanym przez Lenina drogą.

Leninowski - stalinowski pogląd o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, o konieczności izolowania podżegaczy wojennych i pokrzyżowania ich planów drogą rozwijania masowej

walki o pokój, szerzy się z nieopóźnioną siłą w całym świecie, znajdując coraz liczniejszych zwolenników wśród ludzi różnych narodowości, religii i przekonań politycznych.

Wzór zdecydowania i wytrwałości w walce o trwały pokój na świecie daje wszystkim narodom, wszystkim ludziom dobrej woli wielki Związek Radziecki. Stworzony przez Lenina i Stalina Związek Radziecki jest ostoją pokoju, wolności i postępu, nadzieją ludzkości.

Ku niemu zwracają swój wzrok setki milionów ludzi i ku wielkiemu Stalinowi, chorążemu pokoju, Temu, który nazywa siebie uczniem Lenina, a jest Leninem dnia dzisiejszego.

## Palacze kotłowi walczą o oszczędność węgla

### Łódź wzywa inne miasta do współzawodnictwa

Na wczorajszej konferencji w ORZZ palacze przemysłowi z Łodzi i województwa łódzkiego omawiali zagadnienia związane z oszczędnością gospodarką węglem i jak największą wydajnością kotłów parowych.

Po dokładnym omówieniu wyników dotychczasowego współzawodnictwa o oszczędność w spalaniu węgla, które zainicjował palacz zakładów ZPW im. Wiosny Ludów ob. Chajł, zebrani palacze wezwali do współzawodnictwa wszystkich palaczy kotłowych w Polsce.

W rezolucji uchwalonej na zebraniu czytamy między innymi!

„Rzucając wezwanie do współzawodnictwa o oszczędne spalanie węgla do palaczy przemysłowych w całym kraju zdajemy sobie sprawę, że wezwanie nasze jest jednym z odcińków prowadzonej przez całą polską klasę robotniczą walki o zmniejszenie kosztów własnych, o przedterminową realizację wykonania Planu 6-letniego i przyspieszenie budowy socjalizmu w Polsce”.

Współzawodnictwo międzyzakładowe zainicjowali palacze z ZPB im. Stalina w Łodzi, którzy wezwali do współzawodnictwa w oszczędnym spalaniu węgla ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi. Za przykładem robotników

z Zakładów im. Stalina poszło wielu innych palaczy z różnych fabryk.

Na zakończenie zebrania palacze łódzcy zobowiązali się pracować jak najwydajniej i oszczędzać jak największą ilość węgla, by utrzymać przy mat w zainicjowanym przez siebie współzawodnictwie. (u)



Dom - Muzeum w Poroninie, gdzie przed laty mieszkał Lenin.

Codzienna nowelka „Expressu”

## Pomnik

Było to w pewnym małym miasteczku na Białorusi Radzieckiej.

Na samym krańcu miasteczka stała szkoła — nowy dom z kolumnami. A przed szkołą, na wysokim pagórku — pomnik Lenina.

Był to odlew z gładkiego, czarnego żelaza ustawiony na wielkim kamieniu-granicie. Każdy, kto przyjeżdżał do miasteczka, widział przede wszystkim Lenina.

Dokoła pomnika dzieci ze szkoły posadziły kwiatki — wiele, wiele kwiatów i cztery młode brzoźki. Zamierzały zasadzić cały ogród, ale nie zdążyły: wybuchła wojna.

Przyleciały hitlerowskie samoloty i zrzucały bomby na bezbronne miasteczko. Potem faszysty zaczęli ostrzeliwać je z dział.

Kiedy wróg był już zupełnie blisko, mieszkańcy zaczęli uchodzić z miasta. Kobiet i dzieci ewakuowano w bezpieczne miejsce, mężczyźni wzięli broń i poszli do lasu — zostali partyzantami.

Ale kilka osób nie zdążyło odejść. Gdy hitlerowcy weszli do miasta, zobaczyli, że szkoła i najpiękniejsze domy spłonęły od ich bomb i pocisków. Pomnik Lenina został zburzony, a z całego miasteczka pozostały ruiny.

Oficer hitlerowski rozkazał przede wszystkim rozplakatować na bramach ocalałych domów rozporządzenie. W rozporządzeniu tym podawano do wiadomości, że jeśli w mieście zostanie zabity choć jeden żołnierz, hitlerowcy rozstrzelają za to dziesięciu pierwszych z brzegu obywateli radzieckich, którzy im wpadną w ręce, niezależnie od tego, czy będą to mężczyźni, czy kobiety, dorośli czy dzieci.

Po rozplakatowaniu rozporządzenia hitlerowcy rzucili się do grabienia opuszczonych domów i grabili je do późna w nocy.

Nocą ostatni mieszkańcy poczęli po cichutku opuszczać miasteczko. Przekradali się pojedynczo przez ogrody i sady do drogi prowadzącej do lasu.

Gdy wyszli w pole, zebrali się i okazało się wtedy, że zostało ich, ostatnich mieszkańców spalonego miasteczka, zaledwie sześć osób. Nie umawiając się przystanęli, spojrzeli na znajomy wzgórek, gdzie z rana jeszcze stał pomnik Lenina i w milczeniu zawrócili.

Tam odnaleźli kamień, na którym stał pomnik — bomba rozłupała kamień na dwie części. Szóstka obywateli radzieckich podniosła obie bryły. Wnieśli je na wierzchołek pagórka i postawili jedną

obok drugiej. Następnie zaczęli szukać posagu. Okazało się, że posąg ocalał, tylko że z trudem udało się go znaleźć w ciemności: przykryła go brzoźka zwalona przez niemiecki pocisk.

Brzoźkę podniesiono. W tym momencie hitlerowski wartownik zaczął nadsluchiwać: wydawało mu się, że ze wzgórek dochodzi jakiś szmer.

Podszeźli bliżej. Ale naokoło panowała głęboka cisza, tylko martwa brzoźka szeleściła na wietrze swymi listkami i powoli unosił się dym nad spaloną szkołą, przysyłając pusty wzdórek.

Wartownik postąpił przez chwilę, posłuchał i zawrócił w kierunku ocalałych domów, w których spali niemieccy żołnierze.

Wtedy sześciu radzieckich obywateli uniosło ze czcią posąg i ustawiło go na dawnym miejscu — na granitowym kamieniu, który stał mocno, jak gdyby nie rozbija go nigdy bomba nieprzyjacielska.

Później — znowu pojedynczo — przemknęli chyłkiem w kierunku lasu.

...Nadszedł ranek. Hitlerowski oficer postanowił obejrzeć miasteczko i poddać badaniu pozostałych mieszkańców. Wziął ze sobą dwóch żołnierzy i wyszedł na ulicę.

Nagle stanął jak wryty, jak gdyby go ktoś zniętna huknął w łeb: na wzgórek — cały, nietknięty — stał posąg Lenina.

Twarz hitlerowca z wściekłości cała nabiegła krwią. Nie wiadomo po co wy-

ciągnął rewolwer i pobiegł w kierunku pomnika. Za nim słychać było ciężki tupot podkutych żołnierskich butów.

Koło wzgórek oficer opamiętał się, schował rewolwer i rozkazał żołnierzowi podać sobie granat.

Ale nie zdążył go cisnąć. Z oddali rozległ się wystrzał i ręka oficera, trafiona pociskiem zwisła ku ziemi. Strzelano z lasu. Żołnierze rzucili się na ziemię i wystawili karabiny.

Faszysty podnieśli alarm. Zbiegła się cała kompania żołnierzy. Oficerowie ustawili ich i poprowadzili do lasu.

A w tym samym czasie z przeciwnej strony wdarł się do miasta konny oddział partyzantów.

Hitlerowców wzięto w dwa ognie. Walczono tak długo, aż wybito wszystkich co do jednego.

Następnego dnia zbliżyły się do miasta radzieckie czołgi.

Pierwszym przedmiotem, który rzucił się w oczy radzieckim czołgistom, był pomnik Lenina. Koło pomnika stał na warcie starszek - partyzant i trzymał w rękach strzelbę myśliwską. Ale czołgiści nie mieli czasu rozmawiać ze starszkiem: w pobliżu trwał bój.

Dowódca skinął tylko partyzantowi ręką, zatrzasnął więz czołgu i radzieckie maszyny pancerne pomknęły naprzód w tę stronę, którą wskazywała ze wzgórek wysoko podniesiona reka Lenina.

**Nasze RADY**

**J. MARKIETO:** W sprawie tej zwróciliśmy się do odpowiednich władz, które wydały polecenie przeprowadzenia kontroli. Wyniki kontroli ustaliły, że decyzja kierownictwa oddziału gospodarki mieszkaniowej przy DRN — Śródmieście była właściwa, gdyż do mieszkania, które Pan pragnąłby zająć, wprowadzona została doraźnie zagrażającego katastrofą domu — bezdomna obywatelka z mężem (fakt, że związek nie jest zalegalizowany nie ma tutaj znaczenia) Oboje są robotnikami z kładow wókienniczych. Zarzut o rzekomy „kumoterskim” załatwieniu sprawy przez kontrolera jest bezpodstawny — brzmi wyjaśnienie — gdyż funkcjonariusz ten nie posiada głosu decydującego w tych sprawach.

**NIESZCZĘŚLIWA IŚKA:** Radzimy zgłosić się do przychodni laryngologicznej — Poliklinika, ulica Narutowicza Nr 96.

**BEDA — ŁÓDŹ:** Z trzech wierszy najlepszy jest — „Fabryka”. Dobry w formie i tematyce. Radzimy dalej pracować nad sobą.

**MARIA MIKOŁAJCZYK:** Jeżeli syn mieszka razem z Panią i prowadzicie wspólne gospodarstwo — przysługuje Pani bilet bezpłatny.

**CZYTELNICZKI,** pragnące odbyć kurs dla przedszkolek, powinny zwrócić się w sprawie warunków przyjęcia, miejsc w internacie itp. — bezpośrednio do sekretariatu Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli — ul. Roosevelt nr 11-13.

**JAN WILCZYŃSKI:** — Ma Pan rację, wiadomość była niecisła. Na mocy przeprowadzonej reformy rolnej w Albanii — 140.000 chłopów otrzymało ziemię.



# Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Skąd masz ten płaszcz?  
WACEK: — Z podartej burki Sobka! Zamieniliśmy się. On z mojego płaszcza zrobił sobie burkę...

WICEK: — Tfu! Brudne papierzyska!  
WACEK: — Bo nie uważasz!  
WICEK: — Co pomoże uwaga, kiedy cię wiatr śmieciem zasypuje!

WACEK: — Jak pragnę zdrowia!...  
WICEK: — Bo nie uważasz!  
WACEK: — Nie kpij, tylko spytaj dozorcę, czemu nie zmiata błota...

DOZORCA: — Błoto zmiatać? A po co? Będzie pogoda, to wyschnie!  
WACEK: — Ale może być mróz!...  
DOZORCA: — No to zamarznie!

Również i popołudniu pracują w Łodzi urzędy stanu cywilnego

W celu umożliwienia osobom pracującym załatwiania formalności w podległych Prez. RN m. Łodzi urzędach stanu cywilnego w czasie wolnym od pracy — Prezydium RN m. Łodzi wydało zarządzenie, na podstawie którego Obwodowe Urzędy Stanu Cywilnego przy ul. ul.: Al. Kościuszki Nr. 1, Dąbrowskiej 37, Rudzkiej 8 z dniem 17 stycznia br. przystąpiły do załatwiania spraw rejestracji urodzeń i zgonów również w godzinach popołudniowych.  
Sprawy te będą załatwiane w godzinach od 15 do 19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

## Zapisy na kurs telefonistek

Pastwowy Ośrodek Szkolenia Łączności w Łodzi otwiera kurs telefonistek dla dziewcząt, które ukończyły 18 rok życia. Szkolenie na kursie trwa cztery miesiące i jest bezpłatne.  
Zapisy na kurs przyjmuje kancelaria Państwowego Ośrodka Szkolenia Łączności w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 58.

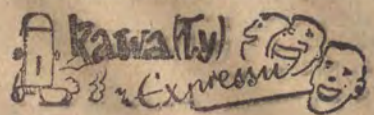
## Absolwenci Wszchnicy Radiowej mają otwartą drogę do wszystkich wyższych uczelni

Absolwentki i absolwenci Wszchnicy Radiowej mogą ubiegać się o przyjęcie na Dwuletnie Studia Przygotowawcze do wyższych uczelni.

Studia Przygotowawcze zostały zorganizowane na podstawie rozporządzenia Min. Oświaty z r. 1949. Studia Przygotowawcze są uczelniami przeznaczoną dla przodowników i racjonalizatorów pracy, dla robotników przemysłowych, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, Ośrodków Maszynowych oraz dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.  
Na studia mogą się zgłaszać absolwenci i absolwentki Wszchnicy Radiowej w wieku lat 18 — 27, którzy posiadają wiadomości z zakresu 6 klas szkoły podstawowej.

Sluchacze przyjęci na Studium otrzymują bezpłatnie: naukę, bursę z całodziennym utrzymaniem oraz pod ręką. Poza tym korzystają oni z rozrywek kulturalnych, w okresie zaś zimowym i letnim z bezpłatnego pobytu na wczasach. Dla sluchaczy wyróżniających się postęпами w nauce, przewidziane są stypendia.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają dyrekcja Dwuletnich Studiów Przygotowawczych do wyższych uczelni: Łódź, ul. Piotrkowska 249. Informacji można zasięgnąć również w oddziałach wojewódzkich Wszchnicy Radiowej.



Bąbelkowie obchodzą srebrne wesele. Zaprosili gości, przychodzą rozmaiti ludzie. Między innymi również sąsiadka pani Sobkowa. Wita się ona z jubilatami i powiada:

— Życzę kochanym sąsiadom wszystkiego najlepszego i proszę mi wybaczyć, że przychodzę bez prezentu, ale to jest tak: coś dobrego kosztuje drogo, a rozmaitego świątwa macie i tak dosyć!

Nie odwiedzaj chorych

# Jak uniknąć grypy?

Lekarze zalecają płukanie gardła środkami dezynfekcyjnymi

Według kalendarza mamy obecnie zimę. Jednak kapryśna aura zamiast śniegiem darzy nas bez przerwy deszczami, a temperatura przez cały czas utrzymuje się powyżej zera.

„Ładną jesień mamy tej zimy” — wzdychają łodzianie, patrząc na dzwoniące o szyby krople deszczu i na rozpryskiwane niemilosiernie przez samochody błoto.

Najgorsze zaś jest to, że wraz ze słońcem przybył nieunikniony w takich wypadkach gość — grypa. I chociaż nie ma mowy o epidemii, liczba zachorowań jest dość znaczna. Grypa ma przebieg lekki, jest jednak jak każda zresztą choroba — przykra. Chorować

nikt nie chce. Jak więc uniknąć grypy?

Jedynym racjonalnym środkiem zapobiegania chorobie jest unikanie kontaktu z chorymi. Bezwzględnie należy zaprzestać odwiedzania chorych na grype. Dlatego też wydało obecnie zarządzenie, zakazujące składania wizyt w szpitalach, aby nie narażać chorych na zarażenie grypą.

Poza tym należy zasłaniać usta podczas kaszlu i kichania. Wreszcie w celach zapobiegawczych wskazane jest płukanie gardła łagodnymi środkami dezynfekcyjnymi jak 3-procentowy kwas borny, szalwia, ewent. 3-procentowy roztwór soli (1 łyżeczka na szklankę wody gotowanej itp).

W wypadku zachorowań na grype w zakładach opieki nad dziećmi (w domach dziecka, żłobkach) i bursach należy zastosować niezwłocznie izolację chorego w osobnym pokoju. W razie braku specjalnego pokoju izolacyjnego, trzeba odgrodzić chorego od zdrowych za pomocą parawanu.

W wypadku wyraźnego złego samopoczucia, podniesionej temperatury itp. należy zwracać się

do lekarza. Nie znaczy to naturalnie, aby zwracać im głowę w przypadkach mniej ważnych, jak to niestety często bywa.

Przedwczoraj zamówiono w poszczególnych punktach leczniczych ZLP w Łodzi ponad 1000 wizyt lekarskich, a więc ilość, jeśli chodzi o Łódź, wprost rekordową. Dzięki zmobilizowaniu wszystkich lekarzy (oprócz dwudziestu, których także dosięgła grypa) i wydatnej pomocy lekarzy wojskowych udało się załatwić w ciągu jednego dnia niemal 900 wizyt. I co się okazało? Ponad 30 proc. wzywających wcale lekarza nie potrzebowało!

Stwierdzono u nich jedynie lekką gorączkę. W tym początko wym stadium choroby można jej zapobiec samemu przez użycie antypiryny czy salipiryny.

Lekkomyślne wzywania lekarzy uniemożliwiają często niesienie pomocy rzeczywiście potrzebującym. Lekarz nie może przecie z góry przewidzieć, który pacjent jest chory, a któremu chodzi jedynie o zwolnienie.

Toteż nie utrudniajmy pracy i tak już przeciążonym punktom leczniczym i wzywajmy lekarzy do domu tylko wtedy, jeśli jest to rzeczywiście potrzebne! (x)

— Jestem zajęty, jadę na ślub...

# Hola, p.p. taksówkarze!

Chorągiewki opuszczaj na postoju nie wolno, a od ludzi pracy trzeba pobierać o 20 proc. niższe opłaty

Od pewnego czasu do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i do prezydiów poszczególnych DRN-ów wpływały liczne zażalenia na niewłaściwe postępowanie właścicieli i kierowców taksówek. Stwierdzono wielokrotnie, że kierowcy taksówek, stojąc na postojach odmawiają jazdy w niedogodnych dla nich kierunkach, motywując swą odmowę rzekomym zamówieniem taksówki na określony godzinie przez inne osoby.

Liczne zażalenia dotyczyły też pobierania przez kierowców i właścicieli taksówek nadmiernych cen za jazdy na śluby i chrzty.

Penadto skarżono się na niehonorowanie przez kierowców przyznanej 20 proc. niżki od ceny wykazanej przez licznik dla członków związków zawodowych.

W związku z tym wczoraj odbyła się narada przedstawicieli Prezydium RN m. Łodzi i Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Pojazdów Mechanicznych.

Najważniejsza z przyjętych u-

chwał mówi, iż w żadnym wypadku kierowca taksówki, stojącej na postoju, nie może odmówić jazdy w oznaczonym przez pasażera kierunku, bez względu na porę dnia. Każda ze stojących na postoju taksówek musi mieć taksometr unieruchomiony.

Niedozwolone są również tzw. jazdy okolicznościowe (ślub, pogrzeb, chrzest) wg. umowy. W każdym z takich wypadków klient opłaca sumę wybitą przez taksometr, który wykazuje również kwoty za czas postoju. Ustalono także, iż kierowcy taksówek muszą w pełni honorować zarządzenia o 20 procentowej niżce od ceny wykazanej przez licznik, dla członków Związków Zawodowych, którzy przedstawiają ważną (a więc zaopatrzoną w fotografię i z opłaconymi składkami członkowskimi legitymację). W żadnym wypadku kierowca nie może żądać dodatkowych dokumentów ustalających tożsamość osoby.

Nie przestrzegającym tych prze-

pisów właścicielom i kierowcom taksówek, przy stwierdzeniu przekroczenia przepisów po raz pierwszy, będą odbierane koncesje na prowadzenie taksówki na okres nie krótszy niż jeden miesiąc. Przy powtórnym przekroczeniu przepisów zostaną pozbawieni koncesji na zawsze.

Na konferencji ustalono również, iż z usług taksówek, jako publicznego środka lokomocji, nie mogą korzystać osoby w stanie nie trzeźwym. Osobom takim kierowca może odmówić jazdy, a w wypadku niewłaściwego zachowania się pasażerów ma prawo wylegitymowania ich przy pomocy najbliższej placówki MO.

Warto jeszcze dodać, że Obwodowy Urząd Miar przystąpi w bieżącym tygodniu do przeróbki dotychczasowych liczników, które będą odtąd wykazywały opłaty za przejazd w złotych i groszach. Unie możliwi to nadużycia przy przeliczaniu należności; na nową walutę. (s)

## Przedziały w pociągach dla matek z dziećmi

wprowadziły władze kolejowe

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że we wszystkich pociągach pasażerskich zostały wydzielone przedziały dla matek z dziećmi do lat 4 oraz kobiet ciężarnych.

W każdym pociągu jest jeden taki przedział.

Przedziały te znajdują się w wagonach, oznaczonych tablicami kierunkowymi z pasem czerwonym.

## Na apel Olejniczaka Studenci Łódzcy zgłaszają się ochotniczo do budowy Nowej Huty

Na apel członka ZMP — Edmunda Olejniczaka, odpowiada zobowiązaniem zaciągu do brigady SP młodzież akademicka.

W ostatnich dniach 40 sluchaczy I roku stomatologii Akademii Medycznej postanowili ochotniczo przepracować jeden miesiąc w czasie wakacji przy budowie Nowej Huty.

Studenci Łódzcy wezwali wszystkie wyższe uczelnie w Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.



DAJCIE NAM ŚWIATŁO!

Szanowny Redaktorze!  
My, mieszkańcy ul. Tatrzańskiej na Zarzewie prosimy Cię o interwencję. Połowa naszej ulicy jest pięknie wybudowana, druga zaś — w stanie, proszącym o zmiłowanie! Dół, wyrwy, brak chodników, bezdroże... Jak przejść taką ulicę do pracy? Dosłownie toniemy!  
Z elekrowni wywozi się za miasto całe samochody szlaki i wyrzuca na pole. Czy nie lepiej, aby szlaka ta była zrzuca na ul. Tatrzańskiej?

No i światło... Od godziny 17-ej do 22-ej elektryczność świeci jak kagarek średniowieczny. Po powrocie z fabryki nie przy tym świetle robić nie można. Elekrownia obiecała naprawić zło, ale na obietnicy się skończyło...  
Dlaczego traktują nas po macoszemu? Ponad 100 podpisów mieszkańców ul. Tatrzańskiej

Radzi będziemy, jeżeli w niedługim czasie wydrukujemy zawiadomienie Prezydium Rady Narodowej, że w uwzględnieniu słusznej prośby naszych Czytelników — ulica Tatrzańska otrzyma szlakę, chodniki i dobre światło!

POMYŚLCIE O NAS!

Jestem inwalidą wojennym i Waszym stałym Czytelnikiem. Poruszcie, proszę na Waszych łamach naszą sprawę. Jesteś my włączeni do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium Rady Narodowej. Odtąd lokal przyjąć dla inwalidów miesiąc się przy ul. Piotrkowskiej Nr 113 i aż... na IV piętrze!

Czy jest to odpowiednie, aby chorzy i kalecy, inwalidzi o nadwyższonym zdrowiu i o kłach przemierzali cztery wysokie piętra, aż zdolają załatwić swoje powszednie, życiowe sprawy?

Pomyślcie — czy ludzie tacy nie powinni być przyjmowani w lokalu na parterze?

Inwalida wojenny.

Podzielimy w zupełności zdanie naszego Czytelnika i nie wątpimy, że prośba inwalidów zostanie przychylnie załatwiona.



Prokurator w procesie krakowskim

# domaga się 6 wyroków śmierci

## Długa lista zbrodni patronów bandy „AP” ks. ks. Oborskiego i Gadomskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)  
przynajmniej, że w toku rozmowy oświadczając, iż rozwiązanie problemu tego powinna szukać wyłącznie w swoim sumieniu i że mówił jej o przykładzie, gdy w czasie okupacji, dla ratowania wielu, ferowano wyrok śmierci na jednego człowieka.

Co z tych faktów wynika:  
1) Waldkowi grozi niebezpieczeństwo ze strony bandy, która obawia się dekonspiracji i gotowa jest zamordować Waldka. Ks. Oborski o tym wie. Ks. Oborski akceptuje swoją postawę wobec Łupki zbrodnia wola bandy, nie zabrania im tego dokonać. Qui tacet, consentire videtur.

2) Ks. dziekan Oborski twierdzeniem, jakoby nie można odpowiedzieć, czy dzieciobójstwo jest wybaczone — faktycznie rozgrzesza Grabińską, pcha ją do dzieciobójstwa.  
3) Osk. Oborski, wykonując wolę organizacji podziemnej i podlegając w perfidny i lajdacki sposób do zabójstwa Waldemara, nie nie uczył dla oczenia chłopca — nie wykonał podstawowego obowiązku obywatelskiego i ludzkiego.

Cała obrona oskarżonego podczas przewodnictwa sadowego była kretacka próbą ucieczki przed odpowiedzialnością karną i moralną pod zastoną przepisów kanonicznych.

Uczeń ks. Oborskiego ks. Gadomski nie odbiega od swego nauczyciela.

Oskarżony Gadomski próbuje zaprzeczyć udzielaniu pomocy w zabójstwie Waldka. Ale przecież faktem jest, że Waldka zastrzelono w pi stoletu ks. Gadomskiego, a sam oskarżony przyznał w toku śledztwa, że wiedział dla jakiego celu potrzebny jest Łupce pistolet. Stwierdził to na rozprawie również Łupka. Oskarżony przyznał, że przyjął od Łupki sprawozdanie z morderstwa i przeliczył naboje pozostałe w magazynku. Cóż to jest, jeśli nie pomoc w zabójstwie?

Jak to się stać mogło, aby matka podpisała cyrograf zawierający zgodę na zamordowanie syna?

Ta zbrodnia mogła się zrodzić tylko w atmosferze presji psychicznej, z piekielnej umiejętności podcinańcia i obezwładnienia wszelkich skrupułów moralnych, która w tak wy rafinowany sposób włada ks. dzie-

kan Oborski.

Nie pierwszy to raz księża zajmują miejsca na ławie oskarżonych. W ślepej, zaciekłej nienawiści do tego wszystkiego, co dzieje się w Polsce, do tego wszystkiego co się buduje i tworzy w Polsce, i we wszystkich krajach obozu pokoju — reakcyjna część kleru nie cofa się przed żadną zbrodnią, Ponury i długi jest rejestr zbrodni tych, którzy wzięli do jednej ręki brewiarz lub różaniec, a do drugiej rewolwer lub granat. W dzień odprawiali msze przy ołtarzach, w których zamiast relikwii ukryta była broń, a w nocy wydobywali tę broń i szli mordować lub mordować błogosławić.

Gdy się analizuje przewod sadowy i rolę oskarżonych księży — mimo woli nasuwa się pytanie: a coż na to hierarchia kościelna? Cóż na to zwierzchnicy Oborskiego i Gadomskiego?

Mimo uręczystego zobowiązania karania morderców, bandytów, szpiegów w sutannach i habitach — Episkopat nie wypełnił swych zobowiązań. Żaden z tych zbrodniarzy nie został zasusperowany, od żadnego z tych zbrodniarzy Episkopat nie odciął się, nie odgrodził. I w tej sprawie, choć ksiądz Gadomski meldował swojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi w kurii o swoich wyczynach — kuria zataiła te przestępstwa.

Wspomniała i bohaterskie są tradycje matki — Polki, matki — bojowniczkę o lepsze, sprawiedliwsze jutro dla swych dzieci, matki żołnierza walczącego o Polskę Ludową, matki budowniczego nowego życia.

A tutaj? Matka zabija własne dziecko.

Wielka jest zbrodnia tej kobiety, jest to zbrodnia nie tylko przeciwko literze kodeksu, jest to zbrodnia przeciwko ludzkości. Kto z tej kobiety uczynił zbrodniczkę? — Ks. Oborski.

Tak, księża dziekanie — to ksiądz ma na sumieniu nie tylko śmierć Waldka, ksiądz ma na sumieniu stracenie tej kobiety na samo dno zbrodni i upodlenia.

Niechaj ten koszmarny proces stanie się ostrzeżeniem, niechaj się stać dzwonem alarmowym dla tych

wszystkich, którzy zamykali dotąd oczy na niepoczytalne wybryki, bądź nawet pobałbazi zbrodniarzom.

W imię ciężko naruszonego prawa żądam dla oskarżonych:

Oborskiego — kary śmierci, Gadomskiego — kary śmierci, Grabińskiej — kary śmierci, Adamusa — kary śmierci, Podsiady — kary śmierci, Łupki — kary śmierci, Piwowarskiego — kary dożywotniego więzienia, Krężela — kary dożywotniego więzienia, Barczyka — kary 15 lat więzienia, Rogalskiego — kary 10 lat więzienia.

Po przemówieniach obrońców, przewodniczący udziela głosu oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

Osk. ks. Oborski powtórzył swe krętackie zeznania i przyrzekł swą poprawę w wypadku zwolnienia.

Osk. Grabińska w ostatnim słowie mówi:

„Wysoki Sądzie! Każdy dzień mojego życia był dla mnie wyrokiem. Podpisałam wyrok na swego syna pod przymusem, pod groźbą. Podpisując go na syna, podpisałam go na siebie. Proszę tylko i chcę, aby wysoki sąd uwierzył, że tam, gdzie szłam po słowo Bóże, tam spotkałam się z morderstwem”.

Pozostali oskarżeni oświadczyli, że żalują popełnionych zbrodni i proszą o łagodny wyrok.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 22 bm.

### Notatnik Piotrkowa

W ramach inwestycji Planu 6-letniego Piotrków połączony zostanie z Łodzią stałą komunikacją tramwajową.

Linia tramwajowa Łódź—Tuszyń przedłużona będzie do Piotrkowa i dalej do Włodźmierzowa i Sulejowa, gdzie z czasem powstaną naturalne „płaca robotniczej Łodzi”, miejsce stałych wycieczek łódzkiego świata pracy w malownicze okolice Łuciarzy i Pilicy.

Tramwaj będzie szybkiobrotowy, całą drogę przebędzie w czasie około półtorej godziny, oddając tym samym poważnie przeciążoną linię autobusową PKS-u na tej trasie.

Przy budowie największej inwestycji przemysłowej w okolicach Piotrkowa — wielkiego kombinatu włókienniczego, który zatrudniając około 10 tys. ludzi, zmieni całkowicie charakter Piotrkowa z miasta emerytów na poważny ośrodek przemysłowy — zastosowano po raz pierwszy w Polsce 3 kombajny do robót betonowych.

Kombajny wykonało według wzorów radzieckich PPB Nr. 5 z Wrocławia. Są one umieszczone na 4 ruchomych podstawach, co daje im możliwość poruszania się w trzech kierunkach i są stalową formą do betonowania stropów. Przystępują one budowę o 50 proc. i dają oszczędność 60 metrów sześciennych drzewa potrzebnego dawniej na każdy strop.

Staraniem Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Piotrkowie zorganizowany został w ramach akcji walki z alkoholizmem trzydziestogodzinny kurs dla 50 przewodników pracy i działaczy społecznych z terenu Piotrkowa.

Na kursie wykładami jest 15 prelegentów lekarzy i naukowców. Kursiści po ukończeniu wykładów staną się aktywistami w walce z alkoholizmem na terenie piotrkowskich zakładów pracy.

Na razie skarpetki i ubrania

# „Cerownia” już czynna

## Jeszcze w tym roku 26 punktów usługowych

Przed paru dniami informowaliśmy naszych Czytelników, że przy ul. Piotrkowskiej 39 organizuje się nowy punkt usługowy „Cerownia”. Otóż „Cerownia” rozpoczyna już obecnie pracę, ale w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 71, który jest wygodniejszy i większy.

Nowoootwarta spółdzielnia przyjmuje skarpetki i pończochy do cerowania. Poważne te-uogodnienie po witają na pewno z radością wszyscy mieszkańcy miasta.

Poza tym interesujący dział stanowi artystyczne cerowanie tkanin. Tu już pracują specjalnie wykwalifikowane cerowaczki. Niestety sił fachowych w tej dziedzinie jest mało.

To, też „Cerownia” przyjmuje zapisy na kurs, który wkrótce będzie uruchomiony.

W planie na najbliższą przyszłość przewidziane jest rozszerzenie pracy na dekantację, plisowanie, merekę i podnoszenie oczek w pończochach. Nastąpi to po otrzymaniu maszyn z CHPS.

„Cerownia” nie poprzestanie na jednym punkcie usługowym. Dziś otwarty nowy punkt przy ul. Piotrkowskiej 147, a wkrótce otrzymają także placówki również Chojny, Batuty i Widzew. Ogółem w roku 1951 uruchomi się 26 punktów usługowych „Cerowni”.

Szybciej wykonamy plan!

# Duże rezerwy produkcyjne są do tej pory niewykorzystane

## Co dała analiza zeszłorocznej pracy w Zakładach Dziewiarskich im. M. Buczka

Zenon Kaczmarek, robotnik na oddziale pończosznym w Zakładach Dziewiarskich im. M. Buczka wyrabia stale ponad 190 procent bazy, a jego towarzysze Stanisław Gierach pracujący na takiej samej maszynie i wyrabiający ten sam artykuł nie osiąga 50 procent. Jak to się dzieje? Co jest przyczyną tak ogromnej różnicy w wydajności pracy tych dwóch robotników?

To był jeden z problemów, omawianych na naradzie organizacji partyjnej Zakładów, na której dyrektor naczelny złożył sprawozdanie z wykonania planu za rok 1950. Zebrani stwierdzili, że taka różnica w wydajności pracy może być tylko wynikiem braku kwalifikacji zawodowych u robotnika nie wyrabiającego nawet połowy swej bazy.

To dało wiele do myślenia. Sprawdzone bowiem, że prawie na wszystkich oddziałach fabryki istnieją podobne różnice w wydajności pracy między najlepszymi i najsłabszymi pracownikami, a więc duża część robotników nie posiada dostatecznych kwalifikacji zawodowych. Co wobec tego robił Wydział Szkolenia Zawodowego?

Wydział Szkolenia Zawodowego przez cały rok „walczył” z trudnościami. Było ich tyle, że nie starczyło czasu na zorganizowanie doszkolenia zawodowego na odpowiednim poziomie. Przewodnicy pracy wypytowani na instruktorów nie byli dobrze poinformowani o swoich zadaniach, a poza tym nie wiadomo, dlaczego Wydział Pracy i Placy oblażał ze im zarobki. Powinni oni według zarządzeń dostawać przeciętny zarobek za okres ostatnich trzech miesięcy, a dostawali

mniej. Dlaczego? Tego nikt nie wiedział. Jasne, że to zniechęcało wielu do pracy szkoleniowej.

Na tym się jednak nie skończyła analiza błędów minionego okresu. W dalszym ciągu dyskusji wypłynęła sprawa różnic w zarobkach łączarek i zeszywaczek na oddziale ketlarni. Łączarki, które wypełniają bardziej odpowiedzialną funkcję, wymagającą większych kwalifikacji zarabiają do tej pory dużo mniej od zeszywaczek, które mają dużo łatwiejszą pracę. Już przeszło rok skarżą się na to łączarki. Jasne, że winne tu są niesprawiedliwe ustalone normy.

Podobna bolączka trapi również oddział kotonów, gdzie lepiej kwalifikowany robotnik, pracujący na nowocześniejszej maszynie, zarabia mniej od swego towarzysza obsługującego maszynę starszego typu, którego praca wymaga mniejszych kwalifikacji i wysiłku.

Podobnych wypadków niesprawiedliwych i zaniżonych norm jest w fabryce dużo. To zniechęca robotników do współzawodnictwa i jest jedną z przyczyn, że w fabryce nie rozwijają się nowe formy współzawodnictwa o jakości produkcji, zmniejszenie procentu odpadków i oszczędności.

Jedną z przyczyn. Bo najważniejszą chyba jest słaba praca rady zakładowej na tym odcinku i prawie zupełny brak działalności ze strony fabrycznego koła ZMP, oraz zbyt małe zainteresowanie się sprawami produkcji przez organizację partyjną.

Mimo tych wszystkich błędów Zakładów Dziewiarskich im. M. Buczka chlub-

nie wykonały plan produkcji za rok 1950, prawie na dwa miesiące przed końcem roku. Sukces ten, jest zasługą przewodników pracy i racjonalizatorów, całej załogi fabryki, która na comiesięcznych naradach produkcyjnych stale kontrolowała wykonanie planu i walnie przyczyniała się do usunięcia następczących trudności.

Plan produkcji na rok 1951 jest ok. 30 procent wyższy niż wykonany w roku ubiegłym. Został on ustalony przez Centralny Zarząd na podstawie możliwości parku maszynowego i średniej wydajności pracowników Zakładów im. M. Buczka.

Zebrani doszli jednak do przekonania, że nie uwzględnia on olbrzymich rezerw produkcyjnych fabryki, ujawnionych na naradzie. Przecież samo postawienie szkolenia zawodowego na odpowiednim poziomie tak, żeby zlikwidować te ogromne dysproporcje, istniejące prawie w wszystkich oddziałach, że jeden robotnik wykonuje trzy i czterokrotnie więcej niż jego towarzysz — pozwoli podnieść średnią wydajność pracy w całej fabryce przeciętnie o kilkanaście procent.

Usunięcie tych wszystkich błędów, za ostrą kontrola organizacji partyjnej nad życiem i pracą zakładów, pozwoli na uruchomienie ujawnionych na naradzie olbrzymich rezerw produkcyjnych, które umożliwią załodze wykonać plan przed terminem i osiągnąć dużą oszczędność kosztów własnych. Taki wypracowany wniosek z krytycznej analizy pracy Zakładów Dziewiarskich im. M. Buczka,

## Brawo, Elektrownia Szombierki!



Dzięki dobremu rozplanowaniu pracy, stałemu podnoszeniu kwalifikacji, wzmoczonej inicjatywy kierownictwa i całego zespołu — załoga elektrowni Szombierki skróciła czas postoju pieców z 11 proc. w roku 1949 — do 5 proc. w roku 1950 — oszczędzając jednocześnie 5 proc. oszczędności w spalaniu węgla w stosunku do roku 1949. Wyniki te osiągnięto we współzawodnictwie długoofalowym podjętym w odpowiedzi na apel Markiewki i załogi elektrowni w Łaziskach.

Na zdjęciu — jedna z częstych narad produkcyjnych.

### Czy przed wojną to było możliwe?

# Chłopi w uzdrowiskach

## 14 tys. osób skorzysta w rb. z bezpłatnego i częściowo płatnego leczenia

W okresie od 1948 roku do 1950 roku ZSCH, realizując wytyczne Rządu i Partii odnośnie opieki zdrowotnej nad pracującą ludnością wiejską skierowało do polskich uzdrowisk 20 tys. chłopów i kobiet wiejskich na co najmniej 4 tygodniowe bezpłatne i częściowo płatne kuracje.

W ubiegłym roku leczono się w różnych uzdrowiskach blisko 7 tys. chłopów. Przeszło 70 proc. kuracjuszy wiejskich, skierowanych w tym czasie do uzdrowisk, skorzystało nie tylko z bezpłatnego leczenia, żywienia, mieszkania, ale również z bezpłatnych przejazdów koleją. Przebywali oni w najlepszych uzdrowiskach w kraju, gdzie korzystali z najnowszych urządzeń i zabiegów leczniczych, ze wzorowej opieki lekarskiej i z racjonalnego żywienia.

W wyniku leczenia uzdrowiskowego wielu chłopów odzyskało utracone zdrowie.

Mimo tych poważnych osiągnięć istnieje jeszcze wiele trudności, bra-

ków i niedociągnięć. Ponieważ w tym roku do uzdrowisk skierowanych będzie 14.000 chorych spośród członków spółdzielni produkcyjnych oraz małoletnich i średniorolnych chłopów, ZSCH dokłada wszelkich starań w celu jak najszybszego usunięcia tych niedomagań.

Tej sprawie poświęcona była specjalna konferencja zorganizowana ostatnio przez Zarząd Główny ZSCH w Szczawnie — Zdroju.

Na konferencji opracowano szereg wniosków, które powinny przyczynić się do pokonania istniejących niedomagań. Przede wszystkim postanowiono usprawnić i ożywić działalność powiatowych komisji kwalifikacyjnych. Powiatowe oddziały ZSCH nawiązały ścisłą współpracę z lekarzami powiatowymi, rozwiną wśród ludności wiejskiej szeroką kampanię popularyzującą korzyści leczenia uzdrowiskowego, wyjaśniając jakie choroby i gdzie można leczyć itp.



**Pod ostrym kątem**

## Sadzawki na ulicach

Ciesz się lodzianie z każdego nowego parku czy zieleńca, który powstaje w którymkolwiek z punktów miasta. Bo to przecież i zdrowo, i miasto ładniej wygląda. Trawniki, drzewa, sadzawki...

Nie ciesz się natomiast z innych sadzawek, których w ostatnich dniach na mnożyło się na łódzkich ulicach, niby grzybów po deszczu. Dwie takie sadzawki „ozdobiły” nawet centrum miasta.

Są coppersy i tacy, którzy twierdzą, że to bardzo dowcipnie wygląda, kiedy pasażerowie, wysiadający z tramwaju na przystanku w Al. Kościuszki, przy ul. Andrzeja Struga, próbują przeszkliwać roslaną na całej szerokości chodnika wodę. Nie każdemu to się udaje i dużo osób, szczególnie starszych, ląduje w uciechach.

Podobne sceny dzieją się na ulicy Piotrkowskiej przy rogu Daszyńskiego, gdzie trzeba się ustawiać w kolejce, aby przedostać się na drugą stronę jezdnii.

A wszystko dlatego, że przy układaniu torów na Al. Kościuszki zapomniano o tej „drobnostce” jak ułożenie kilku płyt chodnikowych na krótkim choćby odcinku przystanku. I dlatego, że przy budowie podcienia nowej kawatki jezdni ułożono o kilka centymetrów niżej.

Niby drobnostki i gdyby nie deszcz — nie tak szybko by je zauważono. A przecież takie „drobnostki” ze świadectwem wydają tym, którzy o nich zapomnieli!

Pojedziemy polską „osobówką”

# Kolos w Żeraniu rośnie

## Za kilka lat bramy FSO opuści 12 tysięcy samochodów osobowych polskiej produkcji

Szeroka, nowa Autostrada Stalingradzka prowadzi przez peryferie prawobrzeżnej Warszawy, przez piaszczyste okolice Pragi na Żerań. Mimo mglistej pogody, już z daleka widać potężny maszyn przyszych budynków fabrycznych.

W warsztatach mechanicznych, które są zalążkiem nowej fabryki, przygotowuje się urządzenia transportowe. A w gotowej już hali robotnicy montują pierwsze urządzenia nowej fabryki: transportery i konwoje. Jeszcze budowa nie jest skończona, a nowa fabryka już żyje, już pracuje na równi z załogą budowy Beton Stalu — budowniczymi Fabryki Samochodów Osobowych.

Jedna z hal fabrycznych jest już całkowicie gotowa. Druga zostanie ukończona w tym roku. Jednakże te dwie olbrzymie hale,

to jeszcze nie cała fabryka.

Wybiegnie ona daleko w podwarszawskie piaszki, tam, gdzie dziś jeszcze stoją pochylone chałupki stołecznych zaniedbanych peryferii: Nowego Bródna, Pelcowizny, Gołędzinowa.

Stanie się to już niedługo. Fabryka rośnie jak na drożdżach, fabryka się spieszy. Bo przecież za kilka lat — a u nas dziś lata stają się coraz krótsze wobec ogromu zamierzonych prac — w roku 1955, betonowym wjazdem, po którym dziś jeszcze śmigają ciężarówkami z materiałami budowlanymi, z bram FSO wyjedzie 12 tysięcy samochodów osobowych polskiej produkcji!

**TAK BYŁO...**

...Jest rok 1933. W Warszawie powstaje Międzyministerialna Komisja do Spraw Motoryzacji Kraju. Zasiada w niej 4 minis-

trów i trzech dyrektorów departamentów. Komisja ma za zadanie generalnie rozwiązać sprawę stworzenia przemysłu motoryzacyjnego w Polsce.

Komisja przez 6 lat swego urzędowania nie zrobiła nic. 29 tys. wozów osobowych, które wykazuje statystyka z 1939 roku — to wozy pochodzące z importu, najczęściej luksusowe, własność kapitaistów i obszarników.

Ilość samochodów ciężarowych wyraża się cyfrą kilkakrotnie mniejszą — te wozy to również import. Nędzną namiastką przemysłu samochodowego były t. zw. „Polskie Fiaty” montowane w kraju z zagranicznych części i wypuszczane od czasu do czasu niezmiernie drogie, próbne wozy nieseryjne.

Komisja nie zdziałała nic. Praktycznie biorąc, jej praca była fikcją. Któż w Polsce kapitalistycznej, państwie całkowicie uzależnionym od kapitału zagranicznego, mógł stworzyć przemysł motoryzacyjny?

Ktoremu kapitałowiec opłaciło się inwestować w fabrykę samochodów w ubogiej Polsce, kiedy daleko więcej zysków przynosił eksport do naszego kraju? Kому mogło zależeć na rozwoju motoryzacji w Polsce jednego z najważniejszych czynników przyspieszenia i potania procesów gospodarczych, a tym samym wzmocnienia potencjału gospodarczego kraju?

Rzecz jasna, nie kapitalistom zagranicznym, którzy w rolniczej Polsce widzieli źródło surowców dla swego przemysłu i rynek zbytu dla swych towarów.

**...A TAK JEST**

...Jest 15 grudnia 1948 roku. Wicepremier Minc na Kongresie PZPR po raz pierwszy omawia publicznie plan budowy fabryki samochodów w Warszawie.

## Scena i ekran

# Bohaterzy „Zwycięstwa”

gośćmi Państwowego Teatru Nowego

Państwowy Teatr Nowy w Łodzi wprowadził celową nowość. Są nią obecnie „rozmywający teatru z widzą”. Po prostu po skończonym przedstawienu widzowie wypowiadają swoję uwagę na temat samej sztuki i jej wykonania. Naturalnie wachlarz takich wypowiedzi jest bardzo różnorodny. Są uwagi mocno dyktaniczne, ale są i wskazówki bardzo cenne, tak dla artystów, jak i dla reżysera oraz kierownictwa teatrów.

Onegdajszą wieczór dyskusyjny w Teatrze Nowym odbywał się przy wyjątkowo zatłoczonej widowni i w szczególnej atmosferze.

Nic zresztą dziwnego. Nad wyraz interesująca jest sztuka Janusza Warmańskiego „Zwycięstwo”, a i niezwykli byli goście, którzy zjawili się na widowni.

Pisaliśmy już obszerniej o „Zwycięstwie” Warmańskiego, o tej realistycznej, mobilizującej sztuce, której treścią jest walka biedoty i średniaków wiejskich z kulakami, walka o założenie spółdzielni, o przeobrażenie wsi budującej lepsze, socjalistyczne jutro.

Tematu dostarczyły autorowi samo życie — wypadki, jakie przed rokiem rozegrały się we wsi Rogardz pod Elblągiem, gdzie grupka małorolnych z dziecią Antonią Pietrzak na czele postanowiła założyć spółdzielnię produkcyjną. Miejscowi bogacze nie cofają się przed niczym, byleby tylko stoperdować poczynania Pietrzakowej. Bronia, którą walczą jest szantaż, przekupstwo, fałszerstwo, zbrodnia. Nie udało im się jednak rozbić frontu małorolnych i średniololnych chłopów w Rogardzie powstaje spółdzielnia, która na pamięć zwycięstwa drobniaków nad kulakami nazwana została „Zwycięstwem”.

„Zwycięstwo” Warmańskiego opowiada o faktach autentycznych i autentyczne są występujące w niej postaci. „Dziennik Łódzki”, wychodzący z założenia, że sztuka wymaga jeszcze pewnych uzupełnień, umieścił na swoich łamach kilka interesujących reportażów o tym, co działo się w Rogardzie przed i po założeniu spółdzielni. Redakcja „Dziennika Łódzkiego” zaprosiła również do Łodzi czterdziestu ośmiu chłopów i chłopek z Rogardu i z okolicy.

Bohaterzy spółdzielni „Zwycięstwo” oglądali nasze miasto, zaznajamiali się z pracą i ze sposobami pracy łódzkich robotników, wieczorem zaś byli gośćmi Teatru Nowego.

Tak więc piątkowe przedstawienie „Zwycięstwa” było rzeczywiście niezwykłe. Przez scenę przesuwały się postaci ze sztuki Warmańskiego: Pietrzakowa z mężem, para Zajczkowskich, Swiszcz, Zankowicz, na widowni zaś siedzieli autentyczni Pie-

trzakowie, Zajczkowsy i inni, konfrontując prawdę rzeczowych wydarzeń z formą, w jakiej podał ją autor „Zwycięstwa”. Oni też, po skończonym przedstawieniu, zabierają potem głos.

**\* \* \***

Płynnie, z ekspresją, mówi sekretarz Komitetu Powiatowego, ob. Ornach.

— Sztuka pokazała nam istotny przebieg walki małorolnych, którzy z Pietrzakową na czele pragnęli założyć w Rogardzie spółdzielnię produkcyjną. Autor nie nie przejawiał. Uważam nawet, że przebieg walki tej był jeszcze ostrzejszy, aniżeli widzi my to w sztuce Warmańskiego. „Zwycięstwo” zapełnia ważną lukę. Napisało już wiele sztuk o pracy w fabrykach — ta jest pierwsza, która opowiada o życiu współczesnej wsi polskiej. Takich sztuk powinno być więcej.

Autentyczny Zajczkowski, opowiadając o dotychczasowych osiągnięciach spółdzielni „Zwycięstwo”, kończy:

— Pracujemy intensywniej niż kulacy, ażeby nie zabrakło chleba w naszym kraju, a my sami nie chcemy jechać drewnianym woźem! Drewniany wóz chcemy zastąpić maszyną, staroświecki plug — traktorem. Pragniemy postępu, droga zaś do postępu wsi prowadzi przez spółdzielnię.

W prostych, ale szczerych słowach chwali sztukę Warmańskiego Antonina Pietrzak:

— Sztukę tę powinien zobaczyć każdy chłop: i biedak i kulak, albo

wiem dzięki niej otworzą się im oczy na niejedno. Uważam tylko, że należałoby utrwalić ją na taśmie. Film dotrze nawet do takich zakątków, gdzie trudno jest dać prawdziwe przedstawienie teatralne. A powtarzam: sztukę tę powinien zobaczyć każdy!

Ostatni z dyskutantów zakończył swoje wypowiedzi okrzykiem na cześć sojuszu robotników i chłopów. Okrzyk ten był bardzo na czasie i bardzo na miejscu.

Albowiem takie sztuki, jak „Zwycięstwo” i takie imprezy, jak piątkowe przedstawienie w Teatrze Nowym dają możliwość bliższego, wzajemnego poznania się i zacieśnienia więzów, łączących wieś z miastem.

Jeszcze jeden klub racjonalizatorów

## Nowatorzy budownictwa uzyskali dogodne warunki pracy

W dobrej szybkiej odbudowie kraju każdy wynalazek, czy usprawnienie, dokonane w budownictwie posiada dla naszego Państwa doniosłe znaczenie. Fakt ten jest doceniany w całej pełni przez pracowników Zjedn. Budown. Miejsk. w Łodzi, wśród których wielu dokonało już cennych usprawnień i opracowało dalsze pomysły racjonalizatorskie.

Obecnie ruch racjonalizatorski rozwijać się może w ZBM jeszcze lepiej, gdyż w tych dniach powstał w Łodzi

Klub Racjonalizatorów tej instytucji. W estetycznym, miłym lokalu, mieszczącym się w gmachu Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 232, racjonalizatorzy znajdują ciche kącio do pracy oraz będą mogli podzielić się swoimi pomysłami, czy też uzyskać cenne rady od kolegów-fachowców.

Do zorganizowania tej pożytecznej placówki przyczynił się szczególnie Wydział Modernizacji ZBM w Łodzi. Wysiłki te zostały w pełni nagrodzone zadowolonymi gospodarzami klubu racjonalizatorów.

Przewodniczącym klubu został ob. Walerian Piłża (kier. budowy Teatru Narodowego), którego pomysł racjonalizatorski polega na przystosowaniu betoniarki w czasie nieużytkowania do płukania żwiru. Udogodnienie to przyniosło wielkie oszczędności.

Klub posiada pięć sekcji, którymi kierują znani w budownictwie racjonalizatorzy. Niektórzy z nich to: Czesław Lebioda — projektodawca mieszarki mechanicznej do zapraw piastycznych, Wincenty Tybiński — projektodawca t. zw. „szufladek” do mrowiania sklepień, Feliks Borysiewicz — autor pomysłu t. zw. odwadniacza zastępczego na ciśnienie niskopiętne w kotłach parowych, Kazi mierz Napora i Bohdan Zubr — wynalazcy nowego przyrządu do wykonywania nakrętek sześciokątnych na tokarce i inni.

Obecnie, mając dogodne warunki do twórczej pracy, racjonalizatorzy w budownictwie z pewnością wybitnie przyczynią się do przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego.

... Jest rok 1949. Na Żeraniu pod Warszawą zaczęto kłaść fundamenty pod pierwszą w Polsce Fabrykę Samochodów Osobowych.

Po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb w dziedzinie motoryzacji wozami importowymi, wśród których pierwsze miejsce zajęły samochody ciężarowe, po rozpoczęciu własnej produkcji traktorów i ciężarówek najpilniej potrzebnych dla naszej gospodarki, mogliśmy przystąpić do organizowania własnej produkcji wozów osobowych.

Oczywiście nie zdołabymy tego wielkiego zadania wykonać własnymi siłami. Przerasta ono bowiem nasze obecne możliwości techniczne. Tak jak w wielu innych dziedzinach przychodzi nam tu z nieocenioną pomocą Związek Radziecki, który dostarczy nam kompletnego wyposażenia fabryki oraz przekazał własne metody produkcyjne.

Tę pomoc Żerań odczuwa każdego dnia. Otrzymujemy już z kraju socjalizmu dla Żerania materiały techniczne, maszyny, pomoc w projektowaniu. Goszczą tam bardzo często rzeczoznawcy radziecy, dzielący się z personelem technicznym FSO swymi doświadczeniami.

**FABRYKA — LABORATORIUM**

Dziś w hali FSO na Żeraniu dopiero montuje się pierwsze urządzenia produkcyjne. Jeszcze upłynie wiele miesięcy, zanim po taśmie — bo produkcja będzie się odbywać systemem taśmowym — zaczną przesuwać się pierwsze elementy samochodu.

Ale zastanówmy się jak skomplikowany proces produkcyjny będzie się odbywał w tych halach. Samochód składa się z ponad 10 tysięcy części; dla wyprodukowania go trzeba wykonać kilka tysięcy operacji. Każdy element musi być wykonany z drobiazgową dokładnością.

Analiza procesów technologicznych musi być niesłychanie drobiazgową. W produkcji samochodów stawiane są bardzo wysokie wymagania w stosunku do jakości materiałów. Tak właśnie będziemy pracować na Żeraniu. Ta wielka fabryka będzie więc jak gdyby olbrzymim laboratorium.

A laboratorium oznacza precyzję, dokładność, oznacza, że w atmosferze wysokiej kultury technicznej powstają nowe wynalazki, usprawnienia, udoskonalenia. Oznacza także, że pracownikom stawia się w wysokie wymagania co do kwalifikacji zawodowych.

Dlatego też, mówiąc, czy czytając o Żeraniu, pomysły nie tylko o tym, że stamtąd wyjadą pierwsze samochody polskiej produkcji, ale także o tym, że powstanie tej fabryki oznacza wielki krok naprzód w dziedzinie podniesienia i rozwoju kultury technicznej naszego przemysłu.

Bo przecież dla Żerania pracować będzie cały kraj. Huty, fabryki metalowe, zakłady wytwórcze przemysłu elektrotechnicznego, gumowego, włókienniczego itp. Wszystkie elementy produkowane dla Żerania muszą więc być wykonane z równą precyzją.

## Klub racjonalizatorów przemysłu budowlanego

W nowowzniesionym budynku Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego w Łodzi otwarty został młodzieżowy klub racjonalizatorów tego przemysłu, który jest wyposażony w dobrze urządzone laboratorium, kreślarnię i bogatą bibliotekę.

Z klubu korzystają wszyscy pracownicy przemysłu budowlanego z terenu województwa łódzkiego.

## Nie ma to jak narty!



Zima w Polanicy. Pierwsze śniegi wczesne i młodzież przyjęła z radością.



# Waluga wraca na ring a Walaszczyka długo jeszcze nie ujrzymy w walce

Znany pięściarz wrocławski Waluga, który ze względu na przewlekłą kurację rozbitej ręki dłuższy czas zmuszony był pauzować, obecnie wznowił już treningi i wkrótce wystąpi w ringu.

Waluga zaliczony został do wrocławskiej kadry okręgowej.

Walaszczyk, pięściarz łódzki wagi ciężkiej, który uległ ciężkiemu wypadkowi, a w wyniku którego doznał złamania nogi, po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu wrócił do domu.

Na razie jednak nie może być mowy o powrocie Walaszczyka do czynnego uprawiania pięściarstwa, gdyż rekonwalescencja jego potrwa jeszcze bardzo długo. Najprawdopodobniej Walaszczyk jest na cały sezon stracony.

## TEATRY

- Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godzina 15.
- Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” — godz. 15
- „RODZINA” — godz. 19.
- Powszechny — „WCZORAJ I PRZED WCZORAJ” — 19.15.
- Osa — „ZŁOTE NIEDOLE” — godz. 16 i 19.30.
- Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.
- Arlekin — „ZŁOTA RYBKA” — godz. 15 i 17.
- Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI” — godz. 17.

## KINA

- ADRIA — Za siedmioma górami — 14, 16, 18, 20, por. 11.
- BAJKA — kino niezwykłe.
- BAŁTYK — Oni mają ojczyznę — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11
- GDYNIA — Program aktualności 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — kino niezwykłe.
- MUZA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20, por. 11.
- POLONIA — Przystań — 19.15, 21.15, por. 11.
- PRZEDWIOSNIE — Śmiały ludzie — 16, 18, 20, por. 11.
- REKORD — Wyspa szczęścia — 14, 16, 18, 20.
- ROBOTNIK — Życie dla nauki — 14, 16, 18, 20.
- ROMA — 15-letni kapitan — 16, 18, 20, por. 11.
- STYLORY — W imię życia — 14, 16, 18, 20.
- ŚWIT — Urwis Gawroche — 14, 16, 18, 20.
- TATRY — Statek pułapka — 16, 18, 20, por. 11.30.
- WISŁA — Ziemia woła — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
- WŁÓKNIARZ — Zwycięski powrót — 13, 15.30, 18, 20.30, por. 10.30.
- WOLNOŚĆ — Postrach mórz — 14, 16, 18, 20, por. 11.
- ZACHETA — Wyspa bezimienna — 16, 18, 20, por. 11.

# Walka na trzech frontach Kogo wyśle Łódź na mistrzostwa pięściarskie Polski. — Dobre i słabe strony nowego systemu mistrzostw

Projekt nowego sposobu rozgrywania mistrzostw indywidualnych Polski w boksie ma niewątpliwie wiele dobrych stron. Wystarczy chociażby, że jest lepszy od dotychczasowego, tym niemniej — jednak nie jest pozabawiony słabych punktów.

Najważniejszym jego minusem jest, że ogłoszono go zbyt późno, przez co okręgi i kluby są do pewnego stopnia tą innowacją zaskoczono.

Termin pierwszego indywidualnego turnieju kwalifikacyjnego przypada na 3 — 4 lutego, zawodnikom pozostało więc na dobrą sprawę zaledwie 2 tygodnie na jakiegoś przygotow...



wanie się do mistrzostw. Jest to okres stanowczo zbyt krótki, żeby móc osiągnąć przynajmniej zadawalającą formę. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że w sezonie jesiennym ruch bokserski był na ogół słaby i ograniczał się raczej do sporadycznych imprez. Mimo najdalej posuniętej tolerancji, trudno nazwać to, co było, systematyczną pracą. Nawet w poważniejszych ośrodkach pięściarskich odnotowano raczej pewien zastój — wszyscy na coś czekali, czegoś się spodziewali. Ale to „coś” nie nadchodziło.

Zarząd PZB zupełnie niepotrzebnie zwłóczył z ogłoszeniem planowanej reformy, bo przecież od września miał aż nadto czasu, żeby opracować nowy projekt ze wszelkimi szczegółami i podać go znacznie wcześniej do ogólnej wiadomości.

Niewątpliwie w przyszłym roku gdy mankament ten zniknie, gdy za wodnicy staną do mistrzostw, nalezyć przygotowaniu, nowy system da znacznie więcej dobrego, ale tym razem wykaże nam najwyżej brak odpowiedniego przygotowania. Jedną niezaprzeczną zdobyczą innowacji mistrzostw w tym roku będzie to, że zwolniny naszą czołową pięściarską od wyczerpującej trydniowej młocki.

Istnieje poza tym jeszcze jedna słaba strona tego nowego systemu. Otóż duże zastrzeżenia wnosi się co do samego podziału okręgów. Wynika ono stąd, że według planu PZB na ringu w Poznaniu mają spotkać się już w pierwszej eliminacji przed stawiciele czterech najsilniejszych okręgów (Poznań, Łódź, Warszawa i Katowice).

W efekcie takiego podziału już w pierwszej eliminacji osiągniemy to, że kandydaci trzech najsilniejszych okręgów odpadną, a do dalszej rundy półfinałowej zakwalifikują się przedstawiciele słabszych okręgów, a

więc i słabsi pięściarze. Teraz wystarczy trochę szczęścia w losowaniu i... mamy patalogów w finale.

Nie ulega dwóch zdań, że taki wnik wstępnych bojów obniży poziom mistrzostw, a więc nie doda im splendoru. Jest to jeden z najsłabszych punktów nowego systemu, który trzeba stanowczo usunąć. Jeśli nie da się tego uczynić od razu, błąd winien być naprawiony w przyszłym roku.

Ponieważ termin 3 — 4 lutego jest już niedaleki, kapitanat ŁOZB ustalił listę zawodników wytypowanych do pierwszego turnieju kwalifikacyjnego. Zadanie to nie łatwe, gdy nie ma się sprawdzianu formy zawodników. Na razie ustalono nazwiska tych pięściarzy, którzy broni są pod uwagę przy ostatecznym ustalaniu składu trzech kompletów 10-ciu osobowych. Łódzianie startować będą w

Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy. Waga musza: Nowak, Pasikowski, Różycki, Stróński.

Waga kogucia: Błaszczak, Potocki, Szaliński, Stanikowski II.

Waga piórkowa: Adamus, Irgang, Matecki, Wojtasiński, Włodarczyk.

Waga lekka: Kaczmarek, Matuszewski, Olczyk, Organek.

Waga I-półśrednia: Jędrzejczyk, Kozerawski, Marcinkowski, Zajackowski II.

Waga półśrednia: Haze Jerzy, Nagajski, Pawłowski, Stanikowski I.

Waga I-średnia: Pietrek, Ratyński, Szczepocki, Trzęsowski.

Waga średnia: Nawrot, Nowak, Skalski, Sławniowski.

Waga półciężka: Albrecht, Ambrosiak, Gieraga, Tomczak, Urzędowicz.

Waga ciężka: Ciechowski, Jaskóła, Niewadził, Gampe.

## Pływacy Łodzi podejmą walkę z rekordami Polski

### Atrakcje meczu pływackiego Łódź-Szczecin

Szczecin jako drugi po Poznaniu przeciwnik Łodzi stawi jej dzisiaj czoło w walce o puchar Polskiego Związku Pływackiego.

Chociaż zwycięstwo Łodzi w tym spotkaniu nie powinno ulegać wątpliwości, to jednak zespół Szczecina jest zbyt poważnym przeciwnikiem, aby można go lekceważyć. Łódzianie z każdym tygodniem poprawiają formę i dzisiejszy mecz będzie sprawdzianem ich postępu. Jakkolwiek na szczytowej formie jest jeszcze w tym czasie, tym nie mniej czołowa klasa Łodzi Pławackich na i Boniecki pokuszają się o ustanowienie nowych rekordów Polski.

Proniewierzówna podejmie próbę poprawienia rekordu Polski na dystansie 400 m stylem klasycznym. Rekord ten należy do Mrozówny i wynosi 6.59 — nie jest więc wykluczone, że próba może się jej udać.

Boniecki spróbuje szczęścia w walce ze swym szczytowym wynikiem na 100 metrów stylem grzbietowym, stanowiącym jednocześnie rekord Polski (1.13,9). I w tym wypadku Bonieckiemu przepowiadają realizowanie ambitnego planu.

Trzecią próbę pobicia rekordu Polski podejmie sztafeta żeńska 4x100 m stylem zmiennym, złożona z zawodniczek ŁKS Włókniarza. Tutaj najlepszym w Polsce wynikiem może się poszczycić Ogniwko (Bytom) — 6.03,5, lecz rekord Polski należy do sztafety reprezentacyjnej i wynosi 5.59,5. Otóż ambicją pływaczek ŁKS Włókniarza jest uzyskać

czas nie tylko lepszy od wyniku bytomskiego Ogniwka, lecz i pobić rekord Polski. Niewątpliwie łódzkie „syrniki” mają poważne szanse dopięcia celu. Zobaczymy, czy im się to uda.

Zawody odbędą się na pływalni w MDK. Celem utrzymania należytego porządku przy wstępie na widowienie basenu organizatorzy wyjaśniają, że wejście na balkon jest od strony ul. Moniuszki, natomiast na parter od strony ul. Traugutta.

## Hokeiści polscy zwyciężają w NRD

Przebywająca w Niemieckiej Republice Demokratycznej drużyna polskich hokeistów rozegrała pierwsze towarzyskie spotkanie w miejscowości Krimtschau w Saksonii. Przeciwnikiem Polaków była drużyna robotnicza BSG Frankenhäusen — wice mistrz Niemiec na rok 1950.

Zwyciężyli Polacy 10:2 (1:0, 6:0, 3:2), bramki zdobyli Csorich — 3, Le wacki i Jeżak po 2, Skarzyński, Pałus i Wróbel po 1. Drużyna polska miała wyraźną przewagę techniczną.

Spotkanie oglądało ponad 10 tys. widzów, którzy żywo oklaskiwali grę drużyny polskiej.

## Jak tu grać? Są stoły nie ma piłek są siatki nie ma uchwytów

Trwający od szeregu dni w Łodzi turniej tenisa stołowego kół sportowych ZS. Unia utknął nagłe w pół drogi.



— Nie możemy dokończyć turnieju — białają organizatorzy. — Zaczęło się tak dobrze, poziom był więcej niż zadowalający, a tu masz... zabrakło piłek.

czek i stanęliśmy w miejscu.

Zaopatrzenie się w piłeczki krajowego wyrobu nie przedstawia wprawdzie większej trudności, ale za to jakość ich pozostawia dość dużo do życzenia. Produkcja celulozowych piłeczek w dobrym gatunku nie jest chyba jakąś specjalną tajemnicą do rozwiązania, której nie można dociec, bo przed wojną wyrabiano piłeczki w kraju i to w takim gatunku, że zagranicą chętnie je zakupywała. Ten odcinek pracy stanowczo wymaga usprawnienia.

Drugim mankamentem jest w tej chwili brak uchwytów do siatki na stole ping-pongowym. Daje się to dotkliwie odczuć specjalnie w Łodzi. Cóż z tego, że nadeszły stoły, rakiety, są siatki — wszystko to stoi bezużytecznie, gdyż nie ma sposobu założenia siatek. W naszym PDT lub MHD przydało by się nie co więcej planowości w rozprawieniu sprzętu sportowego.

## Poszukiwani pracownicy

Wykwalifikowanych szewców i kamuszników zatrudni natychmiast Centr. Kons. MBP Warszawa Odzieżowa w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 12. Zgłoszenia w godz. 9 — 11 i 4 — 6. 63

Starszych referentów, pianistów, kierownika sekcji Finansów, kierownika Zespołu Zarobków, rachmistrzów, maszynistów, woźnych, dozorców, gońców, rozwozieli gazet zatrudni od zaraz PPK „Ruch” — Oddział Wójewódzki w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr w godz. 8 — 10, Łódź, ul. Roosevelta 17. 65

## OGŁOSZENIA DROBNE

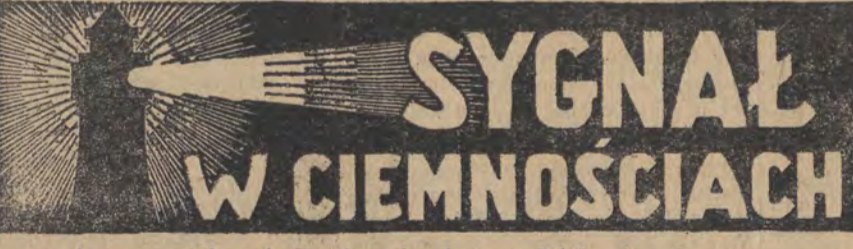
POTRZEBNA prasa SPRZEDAM strop czka, chemiczno-technologiczną tanio. pranie. Pielnia Wólczańska 78, m. Maria Radwańska.3. 5201 Sienkiewicza 52.

ZGUBIONO legitymację. Ubezpieczalni nazwisko Wardecka Anna. 5166

UNIEWAŻNIA się skradziony stempl nr 2 PSP Tar-gowa 34. 5196

ZAGUBIONO książkę. Ubezpieczalni Zw. Zaw. czkę Ubezpieczalni Ubezpieczalni, Rani Społ. nazwisko diową i Opieki Społ. Jedrzejczak Kazi-becznej na nazwimierz, Swierkowasko Busiakiewicz 7. 5181 Michalina. 5171

### ANDRZEJ ŻAŃSKI



Dancing bar szumił melodiami walca. Kelnerki w białych fartuszkach, podobne do biało-czarnych jaskółek, biegały od bufetu do stolików. Przy wielkiej, żelaznej kasie siedział gospodarz, bałtycki Niemiec z długą brodą proroka, spoglądając niby obojętnie, a wszystko widzącymi oczyma na salę i w stronę kuchni, gdzie porbrękiwało szkło i stukają patelnie.

Młoda kelnerka podeszła do bufetu, przy którym czarnowłosa, śliczna barmanka stukając kolorowymi butelkami, sporządzała cocktail. Kelnerka wzięła butelkę Chery Brandy, rzuciła kontramarkę gospodarzowi i zręcznie balansując między stolikami, postawiła fiolkę na stoliku, przy którym siedział dwóch, pijanych już podoficerów Wehrmachtu.

— Proszę! — mówi niby grzecznie, ale chłodno.

— Gdzie się tak spieszysz, ptaszynko? — przytrzyma ją za brzeg fartuszka pijany feldfelbel. — Usiądź no z nami i trąs się kieliszkami!

Młoda kelnerka marszczy brwi.

— Zechce pan puścić mój fartuszek!

— Ładna, ale harda! — mruknął feldfelbel.

Mieli zamiar spędzić wesoło dzisiaj, po pierwszym, ten sobotni wieczór. Z kelnerką nie udało się, ale ostatecznie, nie na niej kończył się ten piękny świat!

— Słuchaj-no! — feldfelbel trąca oberfeldfelbel w kolano. — Widzisz te dwie pod ścianą? A jakbyśmy tam spróbowali? Oberfeldfelbel obrzucił Stamińską i jej towarzyszkę badawczym spojrzeniem.

— Starzyzna!... Pobelane groby! — stwierdził bez entuzjazmu.

— A ty byś chciał, żeby kto to był?

Może Minna von Barnhelm? Może dziewica Orleańska? Biermy, co jest na placu, bo inaczej sprzątną nam sprzed nosa nawet te resztki!

Oba stoliki wymieniają ze sobą znaczące spojrzenia. Podoficerowie spoglądają za bójczo, zdobywco — panie powłóczyście, obiecująco.

Teraz nic już nie stoi na przeszkodzie, ażeby zawrzeć znajomość. Panowie podchodzą do stolika swoich sąsiadek.

— Czy zechciałybyście napić się z nami kieliszek czegoś mocniejszego? — zapytuje feldfelbel.

— Z naszymi kochanymi żołnierzami zawsze... — uśmiecha się zachęcająca pani Stamińska.

Więc też i piją. Trochę nawet za wiele, jak na Stamińską, która szczerze mówiąc, prawie nie jadła obiadu.

Na stole zjawia się butelka druga, a po tem i trzecia. Stamińska czuje, że powoli traci przytomność; i znów wszystko jest piękne, różowe, cudowne.

— Nalej-no mi, Ottonku! — mówi do feldfelbela, a potem zachrypiłym głosem zaczyna śpiewać: „Und die ganze Welt soll sehen, dass wir bei der Laterne stehen...”

Nieruchomo siedzący przy kasie brodacz spojrzął z dezaprobatą na wydzier-

ającą się damę, a równocześnie oberfeldfelbel powiada:

— A gdybyśmy tak zmienili lokal na bardziej dyskretny i zaciszny?

— Możecie przyjechać do mnie, mieszkam sama! — proponuje Marga Stampfel. — Tylko uprzedzam was, że mieszkam da leko!

— To nic, weźmiemy dorożkę! — oświadcza oberfeldfelbel.

Placą i wychodzą.

Jest ciemna, mroźna noc. Stamińska, której powietrze uderzyło do głowy, ledwie że stoi na nogach. Dobrze, że zaraz nadjechała dorożka. Całe kompletnie pijane towarzysztwo gramoli się do środka. Dorożkarz zacina konia.

Jadą w kierunku Nowego Złotna do panny Stampfel.

Spod nastawionej budy wydobywają się głośne śmiechy, histeryczne piski, hałaśliwy śpiew.

Dorożka podskakuje na nierównym bruku ulicy dalekiego przedmieścia.

Wreszcie, minawszy labirynt pustych, zaśmieczonych ulic, znaleźli się u celu.

— Wsiadać! — komenderuje oberfeldfelbel. — Zbiórka!... Odlicz!...

(D. c. n.)